

Stefan Zawadzki.

O PISMACH
ŁUKASZA OPALIŃSKIEGO.

ODBITKA ZE SPRAWOZDAŃ Z POSIEDZEŃ TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
WARSZAWSKIEGO. WYDZIAŁ JĘZYKOZNAWSTWA I LITERATURY.
POSIEDZENIE Z DNIA 8 STYCZNIA 1913 R. ROK VI, ZESZYT 1.

Les oeuvres de Łukasz Opaliński.

Extrait des Comptes Rendus de la Société Scientifique de Varsovie.
1913. VI Année. Fasc. 1.



WARSZAWA.

Druk Rubieszewskiego i Wrotnowskiego, Włodzimierska № 3/5.

1913.

1500

ИЗЪ ТИПОГРАФИИ
РУБЕШЕВСКАГО и ВРОТНОВСКАГО

Симъ свидѣтельствую, что напечатанное въ типографіи
нашей *изданіе* подъ заглавіемъ:

«*Opismachy Lukasa
Opalińskiego.*» —

долю $\frac{1}{16}$ листа; въ $\frac{14}{16}$ печатанныхъ листовъ, въ *100*
экземплярахъ, во всемъ сходно съ дозволеннымъ Цензурою
подлинникомъ.

Варшава $\frac{5}{18}$ Июня 1913 г.

ВЛАДѢЛЕЦЪ ТИПОГРАФИИ

К. Рубеши

Stefan Zawadzki.

O PISMACH
ŁUKASZA OPALIŃSKIEGO.

ODBITKA ZE SPRAWOZDAŃ Z POSIEDZEŃ TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
WARSZAWSKIEGO. WYDZIAŁ JĘZYKOZNAWSTWA I LITERATURY.
POSIEDZENIE Z DNIA 8 STYCZNIA 1913 R. ROK VI, ZESZYT 1.

Les oeuvres de Łukasz Opaliński.

Extrait des Comptes Rendus de la Société Scientifique de Varsovie.
1913. VI Année. Fasc. 1.



WARSZAWA.

Druk Rubieszewskiego i Wrotnowskiego, Włodzimierska № 3/5.

1913.

INSTYTUT
BADAŃ LINGWISTYCZNYCH PAN
BIBLIOTEKA
<https://rcin.org.pl>
01-236 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-86-53



F. 7957

7957

Stefan Zawadzki:

O pismach Łukasza Opalińskiego.

Przedstawił p. Br. Chlebowski.

Streszczenie.

Rozprawa ta nie jest monografią o Łukaszu Opalińskim; chodziło jedynie autorowi o rozpatrzenie czterech głównych jego utworów i określenie miejsca, jakie one zająć powinny w naszej literaturze.

Sprawozdania Tow. Nauk. Warsz. Rok VI, 1913 Zeszyt 1.

1—o

Stąd podział pracy na cztery rozdziały poświęcone: 1) „Rozmowie plebana z ziemianinem o naprawie sejmów“ z 1641 r.; 2) „Obronie przeciw Barclajowi“ z r. 1648; 3) satyrze „Coś Nowego“ z r. 1652; 5) „Poecie“ — Jako wstęp dodana została krótka biografia autora i omówiona nieliczna literatura krytyczna o Łukaszu Opalińskim.

Wielkopolanin, urodzony w r. 1612—jako syn wojewody poznańskiego Piotra, a młodszy brat Krzysztofa — odebrał Łukasz Opaliński staranne wychowanie w kraju i zagranicą; w r. 1650 mianowany marszałkiem nadwornym koronnym — piastuje ten urząd do śmierci w r. 1662. Przez współczesnych ceniony głównie jako autor traktatu moralnego „De officiis“ (z 1659 r.)—używane go przez w. XVIII za podręcznik w szkołach jezuickich — dla nas ciekawy jako wydatny statysta, satyryk i teoretyk poezyi.

Opaliński nie jest typowym przedstawicielem XVII-go wieku; przez wiele upodobań bliższy raczej pisarzom wieku poprzedniego; jako teoretyk poezyi jest wyznawcą zasad wieku złotego; z marinizmem i całą szkołą *Morsztyna* niema nic wspólnego; brak u niego zupełny wszelkiego panegiryzmu; przedmowy pisze najwyżej „ad lectorem“; w swojej anonimowości zgodny z duchem czasu; konserwatysta, wierzy w „krew błękitną“ i nie znosi „nowych ludzi“; wróg cudzoziemczyzny, nienawidzi „zwłószalej Polski“; jeden z rzadkich w owym czasie znawców greczyzny; satyryk złośliwy i zręczny; w napaściach swoich nieraz gwałtowny; polityk bystry i daleko widzący; patrijota gorący i bardzo w swoim patrijotyzmie lokalnym, kastowym charakterystyczny; teoretyk poezyi pierwszy w naszej literaturze i na długie lata jedyny (wprawdzie nieznany), jest niewątpliwie Łukasz Opaliński postacią niezmiernie ciekawą, godną poznania bliższego.

Rozdz. I. Łukasz Opaliński—jako statysta.

Wiek XVII nie jest złotym wiekiem literatury politycznej, nie jest nawet jej wiekiem srebrnym. Wiek złoty skończył się w całej literaturze, więc i w tej jej gałęzi; wiek srebrny miał nadejść dopiero w wieku Oświeconym. Cechą wybitną tej literatury jest jej charakter okolicznościowy, polemiczny, agitacyjny; dzieł zupełnie samodzielnych na większą skalę niema. „Polityka“ *Petrycego* jest ostatecznie tylko tłumaczeniem; pisarz, którego uważa się za naj-

wybitniejszego—Starowolski, jest raczej moralistą, niż politykiem; zajmuje się tą literaturą sprawami drobnymi, doraźnymi, stąd jej charakter broszurowy; mniej więcej od połowy wieku traci nawet swój charakter reformatorski. Przedstawicielem jej jest wtedy z jednej strony Fredro — z fanatycznym status quo i filozoficznym uzasadnieniem ówczesnych politycznych przesądów; z drugiej — Lubomirski, którego pisma są wyrazem zniechęcenia, zwątpienia i „budującego“ nie dają nic. Dlatego też twierdzić, że „Rozmowa“ Łukasza Opalińskiego jest pismem najlepszym w całej literaturze politycznej wieku XVII-go a jest niem bezwątpienia—nie znaczy jeszcze rozstrzygnąć pytanie, jaka jest wartość tej broszury w całokształcie literatury politycznej, czy i co nowego wnosi ona do niej.

Żeby odpowiedzieć na te pytania, trzeba się rozpatrzyć w treści broszury i dać stopniowy rozwój jej myśli zasadniczych. Przypada ona mniej więcej na środek wieku i musi być uważana za ostatni głos literatury reformatorskiej; po niej następuje cisza, aż do pisarzy w. XVIII-go z Konarskim na czele. Pisarzy w tych łączono, i słusznie, bezpośrednio z tym szeręgiem reformatatorów wieku złotego, których wyrazem najsilniejszym było VI-e Kazanie Sejmowe, i dziwiono się zawsze, że przerwa była taka długa, niczem prawie niezapełniona; otóż „Rozmowę“ można i należy uważać jako ogniwo łączące ta dwa wieki z sobą, i w ten sposób myśl wieku XVI-go snuć się będzie poprzez czasy Władysława IV i Jana Kazimierza; zamilknie dopiero potem, albo przynajmniej nie odezwie się głośniejsz, żeby w Konarskim znaleźć nowy, silny i godny swych poprzedników wyraz.

Po szczegółowem rozpatrzeniu treści broszury, wykazuję, że główne jej myśli są: potrzeba wzmocnienia władzy królewskiej (myśl w tych czasach wyjątkowa); projekt regulaminu sejmowego i stosunek autora do „Liberum Veto“; wreszcie charakterystyka opozycji ziemiańskiej.

Nad temi myślami zastanawiam się szczegółowiej. Przypominam przez jakie utwory w literaturze politycznej XVI-go wieku snuje się myśl o wzmocnieniu władzy królewskiej — od Kochanowskiego poprzez Grabowskiego, Wereszczyńskiego, Górnickiego do Skargi, że w w. XVII-ym można zliczyć na palcach u jednej ręki tych, którzy mówią o potrzebie wzmocnienia rządu i władzy króla. W okresie, który nazwano „wielką wypra-

wą przeciwko państwu, aby z niego zdjąć i zetrzeć piętno publiczne, aby władzy publicznej nadać cechę społeczną, aby wytworzyć cały systemat władz społecznych, szlacheckich, sejmikowych zamiast koronnych, środkowych, naczelnych“ — w tym okresie trudno wymagać, aby idea wręcz przeciwna — monarchiczna — mogła znaleźć głośne echo w literaturze. W każdym projekcie, który wyszedł od króla — upatrywano zamach na wolność: „że mu nie brak na chęciach zniszczenia wolności — od tego jest królem... nie ma takiego króla, któremoby wolność narodu uciążliwą nie była“ — wobec takich haseł i ogólnego prądu, zrozumieć łatwo znaczenie Opalińskiego w literaturze politycznej — właśnie dzięki wygłoszonemu otwarciu poglądowi o konieczności wzmocnienia władzy królewskiej.

W 3-iej części tego rozdziału, dochodzę do wniosku, że „Rozmowie“ przyznać należy w literaturze w. XVII-go miejsce analogiczne do tego, jakie w XVI-em zajmują „Exorbitancje“ Karnowskiego.

Projektów reformy sejmów było w XVII-ym wieku wiele; najważniejsze pytanie, jakim była sprawa jednomyślności, Opaliński rozwiązał w sposób stwierdzający w tym wypadku niezaprzeczony zmysł polityczny. Stosunek swój do „liberum veto“ określa w tych słowach: „niech zgoła to wasze, w którym się słusznie kochacie, Niepozwalam, praw strzeże i swobód, niech się na dobro ojczyzny obraca, a nie na usługę swej chciwości i ambicyi i ludzi prywatnych potęgi“ — albo w innym miejscu: „wy w prywatną wolność zapatrzwszy się i to wasze Niepozwalam tak ulubiwszy, boję się abyście pieszczotami i ściskaniem nie udusili, nie pozwalając na takie prawa, które lubo, powiem, są przykre, jednak rzeczą samą zdrowe“ i wreszcie, mówiąc już o samych obradach — proponuje takie wyraźne ograniczenie zasady jednomyślności: „nie wolno (nikomu) przeczyć publicznym constitucjom, dlatego, że mu prywatnych artykułów nie pozwalają, bo by to była res extremae licentiae“. W tym projekcie Opaliński jest twórcą całego kierunku którego przedstawiciele przed i po roku 1652 występowali otwarcie przeciw „liberum veto“; były to wystąpienia przeważnie ustne, na sejmach; w literaturze głos Opalińskiego jest najwymowniejszy.

Znaczenie „Rozmowy“ upatruję wreszcie w charakterystyce społeczeństwa owego czasu.

Z jakiegokolwiek więc punktu widzenia patrzeć będziemy na utwór Opalińskiego dostrzec musimy jego wyjątkowe i znamienne stanowisko w literaturze politycznej XVII stulecia, w rozwoju myśli politycznej polskiej, w historii reformy sejmu polskiego, w liczbie utworów, przynoszących autorowi tytuł niepospolitego statysty, umysłu górującego, bystrego i wybornego znawcy własnego społeczeństwa.

Rozdział II. Łukasz Opaliński — jako „defensor patriae“.

I tutaj, jak w poprzednim rozdziale, staram się przedstawić w zarysie historycznym ciąg tych „obrońców“ imienia polskiego — tak licznych u nas od czasów najdawniejszych. Charakteryzuję wystąpienia najznamienniejsze od arcybiskupa Świnki począwszy — poprzez Włodkowica, Ostroroga, Grzegorza z Sanoka; przytaczam zdania o Polakach i Polsce coraz częstsze w literaturach zachodnich, szczególnie w XVII wieku często niepochlebne, raczej niepocholebiające. W każdym takim sądzie dopatrywano się stale umyślnych napaści, inwektyw — wrażliwość była do tego stopnia posunięta, że wszystkich tych, którzy osmielali się niekorzystnie o nas mówić, uważano za „duchy zawistne, uprzedzenia pełne, szaleńcze zarozumienia w swoim tylko i własnych mędrków rozumie rozmiłowanych“. Rozpatruję dalej protest Kochanowskiego; zatrzymuję się dłużej przy „Deklamacji“ Starowolskiego (wywołanej utworem Niemca Lansiusa) — wykazuję sprzeczność u Starowolskiego (w Deklamacji i Reformacji) — sprzeczność typową dla tego wieku. Przechodzę wreszcie do „Obrony“ Łukasza Opalińskiego; pismo to jest skierowane wyłącznie przeciw zarzutom słynnego humanisty Jana Barclaja, zawartym w dziełku które wyszło po raz pierwszy w r. 1603 w Londynie p. t. „Satyricon“. Zachodzi tu stosunek podobny do Lansiusa i Starowolskiego; Barclai poświęca w swoim traktacie Polsce miejsca bardzo mało, zaledwie krótki rozdział; są u niego opisy o wiele mniej pochlebne — nie chodziło więc autorowi wcale o oczernienie Polaków, umieścił wzmiankę o Polsce nie sprawdzając wiadomości, idąc za swymi poprzednikami. Tego było dość, żeby oburzyć opinię polską i wywołać cały obszerny traktat mający pouczyć Europę o Polsce. Układ



książki jest bardzo prosty i uczciwy—jeżeli się tak można wyrazić; autor przytacza dosłownie cały ustęp Barclaja o Polsce; czytelnik miał więc przed oczami pro i contra, co ułatwiało orjentowanie się w całej sprawie, a autor najwidoczniej nie lękał się ani jednego z zarzutów, na wszystkie miał odpowiedź gotową. Cała książka pisana, jak świadczy sobie Opaliński, nie na chwałę, ale na dowód, że to, co mówi Barclai to fałsz i oszukaństwo; ciekawa dlatego i znów dla swego czasu i autora charakterystyczna. Od dziełka Starowolskiego niższa niewątpliwie, niema tej zwięzłości co tamto, ani tych wielkich zalet stylu. Jest jednak bardzo interesującym świadectwem, w jaki sposób chciano przedstawić rzeczy polskie zagranicą.

Przypominam w końcu, że „Obrony“ takie odzywają się przez cały wiek) A. M. Fredro) — stanowią niewątpliwie jedną z dość charakterystycznych cech literatury tego okresu, cech sympatycznych, dodatnich, a wśród tych obrońców Opaliński zajmuje jedno z miejsc pierwszych, pismo jego jest typowym dla całego wieku.

Rozdział III. Łukasz Opaliński — jako satyryk.

Jest on satyrykiem z usposobienia i właśnie satyrykiem polskim o silnym podkładzie dydaktyczno-moralizatorskim, rzucającym pełną garścią mnóstwo szczegółów, oświetlającym je z werwą, nieraz z gwałtownością, a niekiedy, co się rzadziej u nas spotyka—z prawdziwym dowcipem.

Wiek XVII wydał satyryków wielu; wszystkich usunął na plan dalszy wojewoda poznański; tylu przestróg nie dał nikt — to pewna i pod względem ilości — Krzysztof Opaliński jest oczywiście naczelną postacią w literaturze satyrycznej XVII-go wieku; inaczej co do jakości — Pod tym względem nie dość, zdaje mi się, zwrócono uwagi na satyrę Zbylito wskiego, a niedawno dopiero dopomniano się o należne miejsce dla Łukasza Opalińskiego.

Satyra napisana w roku 1652 w znacznej swej części jest satyrą na klęskę pilawiecką — i w szeregu pism wywołanych tą klęską jest najciekawszym utworem; a potem „Co nowego“ to najlepsze pismo Łukasza Opalińskiego, ono jedno powinno mu zapewnić pamięć w historii literatury; o ile chodzi o miejsce „między

pisorymy“, to tylko dzięki tej satyrze może się autor o takie miejsce dopominać i dzięki jej wartości powinien je otrzymać.

Układ jest chaotyczny, wpływa na to niezmierna różnorodność treści od wypadków 1648 r. i sejmu, aż do rozmyślań o marności tego świata i spokojnem życiu w wiejskiem zaciszu; wszystko jednak utrzymane w tempie żywym, czyta się z zajęciem, mimo pewnych powtarzań (w ustępach pisanych prozą—rozwlekłym był Łukasza Opaliński i w „Rozmowie“). Forma utworu nie jednolita — część główna, o Pilawcach, pisana wierszem ośmiozłogowym, rymowanym; reszta utworu — na pół prozą, na pół białym wierszem lub trzynastozłogowym rymowanym. Staram się streścić ten dziwny utwór, który nazwać można feljetonem o sprawach polskich za Władysława IV. Podzielić go można na dwie części: satyrę polityczną i obyczajową. Pierwsza stanowi wykończoną całość, a przedmiotem jej kłeska Pilawiecka. Drugi—główny temat satyry to sejmy. Temat znowu ogólnie znany—przez wszystkich satyryków wyzyskiwany. Skargi na sejmy, na jałowość ich obrad, na gadulstwo, brak posłuszeństwa dla marszałka, to zjawisko częste i dość znane w poezji. Ale w „Coś Nowego“ jest jeszcze coś więcej: wyraźne aluzje do sejmu 1652 r. i do liberum veto; aluzje takie spotyka się w tych czasach rzadziej; najwymowniej i najczęściej mówi o zrywaniu sejmów Kochowski, ale ogólnikowo bardzo, napada głównie na prywatę. Stanowisko, więc Łukasza Opalińskiego jest odosobnione i w literaturze pięknej; tak jak było w politycznej.

Część druga utworu — to satyra obyczajowa, a raczej cały szereg krótkich, satyrycznych ustępów, naszkicowanych tylko lub wykończonych szczegółowo. Napada autor na dwór i na „totum-fackich“, o których łaski dobijać się teraz u dworu trzeba; duchowieństwa nie oszczędza, wbrew zasadzie głoszonej w „Poezie“; wycieczki przeciw duchownym należą do najlepszych miejsc satyry; broni jedynie Jezuitów. Jeśli doda się jeszcze ciętą satyrę na wdowy, na skąpstwo, „zwłoszenie Polski“, na zanik męstwa, „zależenie w pokoju“; w bardzo zgrabnej formie podaną bajkę, zręcznie wplecioną pochwałę życia wiejskiego, zdala od rozpustnego dworu i jego intryg — przekonać się łatwo, że satyra spełnia rolę swoją bardzo dobrze, piętnuje i wyśmiewa wszystkie główniejsze (sądząc z innych satyryków) wady społeczeństwa, posługując się narzędziem najdelikatniejszym i najtrudniejszym: śmiechem;

i przyznać trzeba—mówiąc słowami Brücknera, że „Coś Nowego“ jest jedną z najdowcipniejszych satyr polskich przed Krasickim.

Rozdział IV. Łukasz Opaliński — jako teoretyk poezji.

Wiadomo, że wiek XVI nie zdobył się u nas na żadną teorię literacką, na żadną „Sztukę Rymotwórczą„; teorie stwarzała praktyka i żeby choć w przybliżeniu zdać sobie sprawę, jak wyobrażano sobie ideał twórcy, należy zwrócić się do wyznań samych poetów i u nich szukać odpowiedzi. Wynurzenia takie będą w XVI-ym wieku bardzo skąpe — można jednak odróżnić dwa stanowiska, „według pierwszego“ (słowa Bruchnalskiego) „genjusz poetycki jest darem bóstwa, a podstawą jego inspiracya, natchnienie, według drugiego tworzyć dzieła może tylko praca, uczoność. Spływają się one z sobą prawie zawsze; na drugie wszyscy kładą nacisk widoczny i stanowczy. Dla większości choć „furus“ czy „impetus sacer“ jest konieczny, jako widomy znak łaski bóstwa, pomimo tego wyżej stoi praca „labor“ i nauka „studium“ Pojęcia te w całej rozciągłości przeszły do poezji wieku następnego, który starał się już stworzyć teorię poezji, który posiada pierwszą jej polską próbę i który nie stworzył nic ponadto, co dali, za starożytnymi, teoretycy Odrodzenia, co dał u nas wiek złoty.

Dziełko Opalińskiego zasługuje na bliższą uwagę przedewszystkiem dlatego, że poznanie się z niem jest pomocnem bardzo dla scharakteryzowania ogólnych poglądów na poetę i poezję, że uchodzi ono może za ogólny wyraz, za streszczenie tych poglądów, rozrzuconych w luźnych zdaniach po pismach innych poetów.

Po rozpatrzeniu się w treści, zastanawiam się nad czasem powstania utworu, nad jego źródłami i nad określeniem w jakim stoi związku z teoryami głoszonymi przez innych poetów XVII-go wieku.

Co do źródeł wykazują wpływ Persiusza, Horacego; rozpatruję główne teorie poetyki francuskiej i dochodzę do wniosku, że książeczka Opalińskiego różni się bardzo od poglądów wygłaszanych przez ogół teoretyków poezji francuskiej—którym chodziło głównie o zewnętrzną stronę utworów, że różni się dalej od tego wszystkiego, co współcześnie wygłaszano u nas — mam na

myśli łacińską „Poetykę“ Sarbiewskiego, który zwraca wyłącznie uwagę, na stronę zewnętrzną, formalną poezyi. W zapatrywaniach na istotę poezyi jest jednak Sarbiewski tego samego zdania co i Opaliński, uważa ją mianowicie za sztukę mozolną, pracowitą i kapryśną.

Obaj więc pierwsi teoretycy naszej hołdują zasadzie, że „za pracą Bóg dawa“, że samo natchnienie nie wystarcza. Należy zastanowić się, o ile inni poeci zgadzali się na takie stanowisko i jak tłumaczyli sobie proces twórczy.

Na mocy skąpych zresztą bardzo wyznań poetów staram się wykazać, że można odróżnić dwa kierunki: jeden hołdujący rejomskiemu „ćwiczeniu“, mozolnej pracy; drugi — wyznający zasadę, „że Lutnia dar z nieba zesłany boski“ (Kochowski, Morsztynowie). Dadzą się zapatrywania sformułować w ten sposób: można wśród poetów XVII-go wieku odróżnić dwa kierunki: przedstawiciele jednego z Opalińskim i Sarbiewskim na czele hołdują zasadzie, w XVI-ym wieku przez Szymonowicza głoszonej, że za „pracą Bóg dawa“, że zatem poezya jest sztuką mozolną i zmuśną; jako warunek konieczny uważają obok nauki natchnienie; przedstawiciele kierunku drugiego z Andrzejem Morsztynem i Kochowskim, są zdania, że poeta jest wybrańcem bożym, a poezya darem z nieba zesłanym; wszyscy zaś razem — głośno wyznają hasło pogardy dla tłumu, jako nagrody żądają sławy nieśmiertelnej.

W wyborze tematów są poeci teoretycznie wyznawcami zupełnej swobody, cofają się jednak przed pamfletem i paszkwilem.

Ostatni rozdział poświęcam poetyce Wacława Potockiego. Zapatrywania zaś Potockiego zasługują na baczniejszą uwagę z jednej strony dlatego, że Potocki i talentem swym i umysłowością góruje ponad współczesnymi, więc wszystko cokolwiek on mówi jest i ciekawe i ważne; z drugiej strony dlatego, że o omawianych kwestjach mówi Potocki często i jak na owe czasy, bardzo obszernie. Różnić się jego poglądy wiele od innych nie będą; będą jakby skupiać to wszystko, co wiek XVII u nas o twórczości powiedział i będą niejedną rzecz oświetlały wszechstronnie i lepiej.

Stefan Zawadzki:

Les oeuvres de Łukasz Opaliński.

Présenté par M-r B. Chlebowski.

L'auteur analyse quatre oeuvres principales de Łukasz Opaliński: 1) „Discours d'un curé avec un campagnard sur la réforme des diètes“¹⁾ en 1641, 2) „Défense contre Barclaj“²⁾ en 1648, 3) Une satire „Quelque chose de nouveau“³⁾ en 1652, 4) „Le poëte“⁴⁾. Ayant donné une courte biographie du poëte et indiqué des ouvrages critiques peu nombreux se rapportant à lui, l'auteur l'envisage comme écrivain politique. „Le discours“ de Łukasz Opaliński est la meilleure oeuvre de toute la littérature politique du XVII-ème siècle. En voici les idées principales: le besoin de renforcer le pouvoir royal (idée exceptionnelle en ce temps là); le projet d'un règlement de diètes, lutte contre le „*liberum veto*“ et enfin la caractéristique de l'opposition de la noblesse campagnarde.

Dans le 2-de chapitre Opaliński est représenté comme défenseur du „nom polonais“ (de la dignité nationale) contre les accusations portées par le célèbre humaniste Johannes Barclajus.

Le chapitre 3-ème analyse la satire d'Opaliński. Elle contient un fond didactique et moralisateur, une quantité de détails sur les moeurs, tracés avec verve et esprit. On peut la diviser en deux parties: la satire politique et la satire des moeurs. Dans la première il est question de la défaite près Pilawce et des affaires des diètes, dans la seconde—des attaques contre la cour royale, le clergé, l'avarice, l'influence des Italiens, la diminution du courage etc.

Dans le 4-ème chapitre l'auteur définit Opaliński comme théoricien de la poésie par rapport aux idées esthétiques de l'époque. Il arrive à la conclusion que l'opuscule d'Opaliński diffère en bien des choses des aperçus énoncés par tous les théoriciens de la poésie française qui tiennent surtout à la forme extérieure des écrits et de tout ce que l'on professait alors en Pologne. Opa-

1) „Rozmowa plebana z ziemianinem o naprawie sejmów“.

2) „Obrona przeciw Barclajowi“.

3) „Coś nowego“.

4) „Poeta“.

liński et Sarbiewski sont d'avis que la poésie est un art difficile et ils regardent l'inspiration comme condition absolue à côté de la science.

Le dernier chapitre, très court, est consacré à la poétique de Wacław Potocki, vu que ses aperçus renferment tout ce que le XVII-ème siècle a énoncé sur la production poétique.



F 7957

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63

F. 7957